

Niech zdechną psy

18 lutego 2008

Mam nadzieję, że tym tytułem nie obrażę przedstawicieli gatunku *canis familiaris*, a jedynie tych, których tytułujemy mianem psów, a więc panów w niebieskich mundurkach (z niewielkimi wyjątkami).

Zacznijmy od tego, że nie jestem pierwszą osobą, która nawołuje do likwidacji policji. W 1974r. Gary Becker i George Stigler, późniejsi laureaci Nagrody Nobla z ekonomii w jednym ze swoich artykułów proponowali to samo – zlikwidować ten aparat represji! Ściganiem przestępców miałyby się zająć osoby prywatne – „łowcy nagród”. Jeśli złapana przez nich osoba okaże się winna otrzymają nagrodę wypłaconą z majątku skazanego, bądź z budżetu państwa. Jeśli zatrzymany okaże się zaś niewinny otrzyma odszkodowanie.

Nie jest to żaden rewolucyjny pomysł. W Anglii w XIX w. istniały stowarzyszenia samopomocy sąsiedzkiej (*associations for the prosecution of felons*). Ze składek ich członków opłacano zawodowych *thief-takers*. Łapali oni przestępców i stawiali ich przed obliczem Temidy. Policja państwowa w Anglii pojawiła się dopiero w 1829 r.

W USA istniały tzw. *committees of vigilance*, które doprowadzały do spadku przestępczości rozwijającej się dzięki skorumpowanym gliniarzom.

W przypadku lokalnych obywatelskich stowarzyszeń nie ma mowy o przekrętach, gdyż mieszkańcom zależy na realnym zapewnieniu bezpieczeństwa. Gdybyśmy sami zadbali o nasze bezpieczeństwo gliniarzom jak nic zmiękły by pały, które tak często lądują na plecach niewinnych ludzi. A ja nie musiałbym do dnia dzisiejszego czekać na zwrot zarekwirowanego pod głupawym pretekstem komputera.

Mam dla Was drodzy czytelnicy jeszcze jedną niespodziankę. Od

18 stycznia tego roku Tajnni Współpracownicy organów bezpieczeństwa PRL stali się obywatelami drugiej kategorii. Otóż prokurator gorzowskiego IPN Jagiełłowicz wziął się za sprawdzenie, czy świadek obrony w procesie 3 byłych funkconariuszy SB (Ryszard Sidorowicz, Zbigniew M., Stefan J.) Pani Józefa P. nie była przypadkiem TW. Nie wiem jaki wpływ na treść jej zeznań miałby fakt, że współpracowała, ale widać dla IPN-owskiego prokuratora każdy TW to kłamca. O dziwo Pani P. nie współpracowała co musiało zawieść Pana prokuratora.

Już niedługo podczas rozprawy każdy świadek będzie musiał przedstawić sądowi zaświadczenie z IPN, że nie był TW. Potem tych niezweryfikowanych będzie się znakować i wysyłać do Dachau. Ku chwale ojczyzny.

Autor: Mariusz Sobkowiak

Źródło: [Lewacki Blog](#)